

Sygn. akt I ACa 444/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Zwierzyńska (spr.)
Sędziowie:	SA Dorota Gierczak SA Piotr Daniszewski
Protokolant:	sekretarz sądowy Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 4 lutego 2019 r. sygn. akt XV C 25/15

- I. prostuje oczywistą niedokładność w komparycji i w sentencji zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie siedziby pozwanego: „w S.”;
- II. odrzuca apelację powódki w części dotyczącej renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej za 2016 rok;
- III. oddala apelację powódki w pozostałej części;
- IV. oddala apelację pozwanego;
- V. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt I ACa 444/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 4 lutego 2019 r. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej na rzecz powódki D. K. kwotę 955.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; kwotę 10.426,90 zł tytułem odszkodowania; kwotę 2.641 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty za okres od 17 lutego do 30 czerwca 2011 r. W punkcie 2 sentencji wyroku Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę w kwotach wyszczególnionych w podpunktach a), b), c), d), e), a także w punkcie 3 w podpunktach a), b), c), d), e). Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku w dniu 17 lutego 2011 r. jakiemu uległa powódka mogące powstać w przyszłości oraz umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd a quo zasądził również od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.000 zł tytułem opłaty od pozwu. Koszty zastępstwa procesowego zostały zniesione między stronami. Sąd I instancji nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 49.234,30 zł tytułem części opłaty od pozwu. Pozostałymi kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 17 lutego 2011 r. w B., prowadzący samochód W. P., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych, w sytuacji gdy w rejonie znajdowała się dwójka dzieci, nie dostosowując prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, przez jazdę z prędkością niepozwalającą mu na skuteczne zareagowanie na nieprzewidywalne zachowanie dzieci, doprowadził do wypadku, w trakcie którego nieumyślnie potracił nieprawidłowo przechodzącą przez jezdnię powódkę. Na skutek tego D. K. doznała poważnych obrażeń ciała powodujących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim, w sprawie II sygn. akt K1168/11, wydanym dnia 23 grudnia 2013 r. sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k..

Wyrok ten został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 28 kwietnia 2014 r. wydanym w sprawie IIKa218/14.

Z opinii biegłego sporządzonej dla Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim wynikało, że stan zagrożenia na drodze bezpośrednio prowadzący do wypadku stworzyła zarówno powódka jak i kierowca. Powódka poprzez wejście na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem, a kierowca poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy w jego rejonie znajdowała się dwójka dzieci przez jazdę z prędkością niepozwalającą na skuteczne zareagowanie na nieprzewidywalne zachowanie dzieci. Przy prawidłowym zachowaniu, które było od kierującego wymagane winien poruszać się z prędkością nie przekraczającą około 29,5 km/h. I powódka i kierowca mieli możliwość uniknięcia wypadku. Powódka poprzez powstrzymanie się od wejścia na przejście dla pieszych, do czego była zobowiązana faktem zbliżania się do przejścia samochodu będącego bezpośrednio przed tym przejściem. Kierowca poprzez jazdę z prędkością nie większą niż 29,5 km/h, do czego zobowiązywała go sytuacja w rejonie zdarzenia związana z przebywaniem w rejonie przejścia dla pieszych dwójki dzieci.

Ponieważ powódka, z uwagi na stwierdzony niedowład czterokończynowy i upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym, nie jest zdolna do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia swoich spraw – została całkowicie ubezwłasnowolniona. Jej rodzice J. K. i R. K. zostali ustanowieni jej opiekunami prawnymi.

W wyniku wypadku powódka doznała bardzo ciężkich obrażeń, realnie zagrażających życiu w postaci urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu z krwiakiem śródmózgowym i zmianami malacyjnymi mózgu oraz z następowym niedowładem spastycznym czterokończynowym, encefalopatią pourazową, złamania trzonu kości ramiennej lewej, ogólnego potłuczenia z wielomiejscowymi otarciami skóry.

Sąd I instancji w uzasadnieniu wydanego wyroku dokonał szczegółowego opisu poszczególnych etapów leczenia i rehabilitacji powódki, których nie ma potrzeby ponownie tutaj przytaczać.

Sąd a quo zważył, iż w okresach pomiędzy hospitalizacjami i obecnie powódka przebywa w domu rodzinnym pod opieką rodziców. Rodzice powódki zrezygnowali z pracy zawodowej. Dla potrzeb jej rehabilitacji przystosowano pokój gościnny, gdzie jest sala ćwiczeń i gdzie powódka śpi. Ponadto powódka pozostaje pod opieką psychiatry, neurologa i lekarza rodzinnego.

Z powodu przebytego urazu czaszkowo-mózgowego u powódki doszło do niewydolności oddechowej. Z tego powodu wymagała leczenia ze wspomaganiami oddechu i w sfiączone farmakologicznej. Przebyty uraz mózgu z krwiakiem śródmózgowym spowodował zmiany malacyjne w obrębie (...). Następstwem zmian pourazowych w (...) jest utrzymujący się niedowład spastyczny czterokończynowy oraz cerebrastenia pourazowa z ograniczonym kontaktem z otoczeniem.

W badaniu klinicznym powódki stwierdzono niedowład spastyczny czterokończynowy, przykurcz zgięciowy w stawach łokciowych i nadgarstkowych, przykurcz zgięciowy w stawach biodrowych, kolanowych i skokowych, po stronie lewej kończyna górna i dolna z większym napięciem spastycznym, po stronie prawej możliwe wykonywanie gestów prawą ręką - brak ruchów precyzyjnych prawej ręki, prawa kończyna dolna - stopa w ustawieniu końskim, stopa lewa w końskim ustawieniu i rotacji wewnętrznej, napięcie emocjonalne powoduje wzmożenie napięcia mięśni kończyn górnych i dolnych.

Wypadek komunikacyjny w dniu 17 lutego 2011 r. spowodował u powódki cierpienia o znacznym nasileniu, które utrzymują się do dnia dzisiejszego. Powódka ze zdrowej, w pełni sprawnej osoby stała się zależną od otoczenia, ograniczoną pod każdym względem funkcjonalnym psychicznym i ruchowym osobą. Celem utrzymania funkcji życiowych wymaga stałej 24 godzinnej opieki ze strony osób trzecich.

Powódka z powodu powyższych zmian wymaga całodobowej opieki, jest niezdolna do samodzielnej egzystencji, wymaga stałego, systematycznego leczenia rehabilitacyjnego.

Stan zdrowia D. K. z powodu następstw obrażeń narządu ruchu jest utrwalony. W przyszłości nie należy spodziewać się diametralnej poprawy, a leczenie rehabilitacyjne ukierunkowane jest na utrzymaniu obecnego stanu klinicznego. Jest ukierunkowane na zapobieganie odleżynom, ćwiczenie stawów kończyn górnych: barkowych, łokciowych, nadgarstkowych, śródręczno-palczkowych i międzypalczkowych i kończyn dolnych: biodrowych, kolanowych, skokowych, śródstopno-palczkowych i międzypalczkowych. Ćwiczenia mają za zadanie odżywianie chrząstki stawowej w stawach, zapobiegają utrwalonym przykurczom stawów, przykurczom torebek stawowych. Ćwiczenia powodują rozciągnięcie przykurczonych mięśni i spowalniają postęp zmian zwyrodnieniowych.

Pojazd marki P. (...) nr rej. (...), którym kierował sprawca wypadku w dniu 17 lutego 2011 r., był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) S.A. w S..

Pismem z dnia 10 stycznia 2012 r., powódka zgłosiła szkodę, wskazała okoliczności i skutki wypadku oraz wniosła o przyznanie zadośćuczynienia kwocie 200.000 zł. Pismem z dnia 18 stycznia 2012 r. pozwany potwierdził przyjęcie zgłoszenia zdarzenia i szkody, którą zarejestrował pod numerem (...)

W trakcie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, pozwany uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 17 lutego 2011 r., co do zasady i przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 170.000 zł oraz z własnej inicjatywy miesięczną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 2.547 zł, przy czym pozwany przyjmując przyczynienie do powstania szkody w 30%, wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 119.000 zł oraz rentę w kwocie 1.783 zł miesięcznie.

Następnie, po wniesieniu pozwu, pozwany uwzględniając 30% przyczynienia przyznał dalszą kwotę 126.000 zł tytułem dopłaty do przyznanej kwoty zadośćuczynienia oraz kwotę 10.262,35 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów rehabilitacji oraz pobytów opiekunów w placówkach medycznych.

Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej W. M. i rekonstrukcji wypadków drogowych W. N. przede wszystkim celem ustalenia czy powódka przyczyniła się do powstania szkody. W opinii pisemnej podstawowej oraz uzupełniającej i ustnej uzupełniającej na rozprawie 13 czerwca 2017 r. biegli wypowiedzieli się w kwestii oceny zachowania kierowcy oraz powódki. Co do zachowania powódki stwierdzili, że jej zachowanie było nieprawidłowe i stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku, albowiem powódka podczas przechodzenia przez jezdnię nie zachowała szczególnej ostrożności. Weszła na przejście w momencie, gdy nadjeżdżający z jej lewej strony samochód P. znajdował się bardzo blisko, bezpośrednio przed przejściem dla pieszych, w odległości rzędu około 5-8 m od pieszej.

Co do zachowania kierowcy biegli stwierdzili, że materiał dowodowy nie pozwala na wyznaczenie rzeczywistej prędkości samochodu bezpośrednio przed wypadkiem. Samochód poruszał się z prędkością 35-50 km/h przy prędkości administracyjnie dozwolonej 40 km/h czyli jego prędkość mogła być mniejsza albo większa od prędkości dopuszczalnej. Jadąc z prędkością mieszczącą się w granicach 35-50 km/h, kierujący z uwagi na powstały na drodze krótkotrwały stan zagrożenia oraz z uwagi na małą odległość samochodu od miejsca potrącenia pieszej nie dysponował możliwością uniknięcia wypadku.

Odnośnie oceny przyczynienia się powódki do powstania szkody Sąd Okręgowy podzielił poglądy biegłych tym bardziej, że nieprawidłowe zachowanie powódki znalazło się w opisie czynu przypisanego W. P.. Co do oceny zachowania kierowcy poglądy biegłych były o tyle bezprzedmiotowe, że kierowca został skazany prawomocnie za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., którym to rozstrzygnięciem Sąd orzekający był związany.

Pozwany, co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 17 lutego 2011 r. w związku, z którym wypłacił powódce łącznie kwotę 245.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przyznał od dnia 1 lipca 2011 r. miesięczną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb oraz dokonał częściowego zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji.

Pozwany podnosił natomiast zarzut przedawnienia roszczeń powódki jednak tylko, gdy chodzi o zapłatę renty. Zarzut ten nie był w ocenie Sądu I instancji trafny. Przepis art. 819 § 4 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do ogólnej regulacji przedawnienia i jego przerwania zawartej w art. 123 k.c. Wypadek miał miejsce w dniu 17 lutego 2011 r. Powódka zawiadomiła pozwanego o zdarzeniu powodującym szkodę pismem z dnia 10 stycznia 2012 r. doręczonym w dniu 13 stycznia, a pozwany potwierdził zarejestrowanie szkody pismem z dnia 18 stycznia 2012 r. Zatem w dniu 13 stycznia 2012 r. nastąpiło przerwanie biegu terminów przedawnienia wszystkich roszczeń wynikających z wypadku przysługujących powódce przeciwko pozwanemu. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne i pismem z dnia 25 września 2013 r., z własnej inicjatywy, przyznał powódce rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie do wypłaty po 1.783 zł. Od daty doręczenia powódce tego pisma ponownie rozpoczął się bieg terminów przedawnienia roszczeń powódki wobec pozwanego. Pozew w tej sprawie wniesiono do Sądu w dniu 11 stycznia 2015 r., a więc przed upływem trzech lat od doręczenia tego pisma. Wobec tego nie doszło do przedawnienia żadnego z roszczeń powódki.

W ocenie Sądu a quo, powódka przyczyniła się do powstania szkody w 20%. W czasie, gdy doszło do wypadku powódka miała prawie 15 lat. Jeździła z rodzicami samochodem, rodzice uczyli ją zachowania przy przechodzeniu przez jezdnię, uczyła też w szkole na zajęcia z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Powódka była dobrą, aktywną uczennicą, a więc jej stan intelektualny i poziom uspołecznienia były adekwatne do wieku. Zatem powódce można przypisać winę jako zachowanie stanowiące naruszenie znanych jej norm postępowania, a więc obiektywnie i subiektywnie naganne.

Zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zatem Sąd Okręgowy był związany nie tylko samą okolicznością skazania sprawcy wypadku, ale i opisem czynu mu przypisanego.

Dla ustalenia stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody konieczne było uwzględnienie zasadniczej dysproporcji pomiędzy sytuacją pieszego i kierowcy na drodze. Gdyby kierowca zredukował prędkość być może nie uniknąłby potrącenia powódki ale siła tego potrącenia byłaby mniejsza, z czego powinien był zdawać sobie sprawę. Zatem poziom przyczynienia się powódki do powstania szkody powinien być zdecydowanie niższy niż zarzucany kierowcy.

Zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zdaniem Sądu I instancji, w stanie faktycznym sprawy, odpowiednią sumą zadośćuczynienia należnego powódce była kwota łączna 1.500.000 zł. Kwota ta nie była nadmierna z uwagi na doznane przez powódkę obrażenia, ich rozległość, trwałość i nieodwracalny charakter oraz wiek powódki, która w takim stanie jak obecnie może pozostawać jeszcze przez wiele lat. Ustalając tę kwotę Sąd Okręgowy miał na uwadze i to, że dla powódki zasądzono także renty z tytułu zwiększonych potrzeb oraz utraconych dochodów oraz odszkodowanie, co ma zrekompensować szkody majątkowe. Ustalono także odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości, co też ma poprawić sytuację życiową powódki.

Z uwagi na przyjęte 20% przyczynienie powódki do powstania szkody kwota ta ulega jednak obniżeniu do kwoty 1.200.000,00 zł. Od tej kwoty należy odjąć wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego kwotę łączną zadośćuczynienia 245.000,00 zł. Zatem na rzecz powódki zasądzono dalszą kwotę 955.000,00 zł zadośćuczynienia.

Roszczenie powódki o zapłatę odszkodowania Sąd Okręgowy uznał za zasadne, ale nie w całości z uwagi na 20% przyczynienie do powstania szkody. Z początkowo dochodzonej kwoty 25.861,57 zł należało więc uwzględnić jedynie 80% tej kwoty, to jest 20.689,25 zł. Po odjęciu wypłaconej przez pozwanego kwoty 10.262,35 zł pozostawała kwota 10.426,90 zł i taką też kwotę Sąd a quo zasądził powódce.

Powódka domagała się renty z uwagi na zwiększone potrzeby w kwocie 15.217 zł miesięcznie począwszy od dnia 17 lutego 2011 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. oraz w kwocie 20.711 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 stycznia 2018 r., Oszacowała zwiększenie potrzeb na kwotę 17.000 zł miesięcznie, na co składają się: koszty całodobowej opieki - ujęte jako 24 godziny dziennie w wartości 10 zł (jak za świadczenia opieki zapewniane przez MOPS), koszty środków sanitarnych, pielęgnacyjnych i dezynfekcji (ok. 1.500 zł), koszty rehabilitacji (zalecane około 85 h w miesiącu) i wizyt u psychologa (około 6 h miesięcznie) w łącznej kwocie 5.000 zł, koszty odpowiedniej diety (1.500 zł miesięcznie), koszty lekarstw (ok. 800 zł miesięcznie), wydatki związane z dojazdami do aptek, rehabilitantów, lekarzy (około 500 zł), zwiększone wydatki na opłaty za energię, wodę i kanalizację, środki czystości (około 500 zł).

Zgodnie z przepisem art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Powódka w pozwie domagała się zasądzenia skapitalizowanej renty w kwocie 74.233 zł za okres od 18 lutego do 30 czerwca 2011 r. wraz z odsetkami od 25 września 2013 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, w tym okresie uwzględnić można było jedynie opiekę w ograniczonym zakresie zatem należna powódce renta skapitalizowana od 17 lutego do 30 czerwca 2011 r. to kwota 2.641 zł.

Zdaniem Sądu a quo, żądana przez powódkę renta z tytułu zwiększonych potrzeb była zawyżona, dlatego Sąd dokonał jej obniżenia do wysokości i w sposób wskazany w sentencji wyroku.

Powódka ostatecznie domagała się renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia widoków na przyszłość, płatnej począwszy od dnia 8 marca 2014 r. miesięcznie z góry do dnia 10-tego każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie w kwotach wyszczególnionych w żądaniu.

Sąd I instancji uznał również w tym przypadku roszczenie powódki za częściowo zasadne i na tej podstawie orzekł o rencie w wysokości wskazanej w orzeczeniu.

W punkcie 4 sentencji zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art.189 k.p.c. ustalił, iż pozwany jest odpowiedzialny wobec powódki za skutki wypadku z dnia 17 lutego 2011 r., mogące powstać w przyszłości. Sąd a quo miał na względzie, iż jak wynika z opinii biegłych, rokowania, co do stanu zdrowia powódki są niepewne, a stan powódki nie ulegnie poprawie, a wręcz może ulec pogorszeniu, gdyż już widoczne są zmiany zwyrodnieniowe, a powódka jest upośledzona umyślowo w stopniu umiarkowanym i ten stan także może się pogarszać.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją pozwanego w części tj. w zakresie pkt 1 a) co do kwoty 400.000 zł, w pkt 2 e) co do kwoty 1.320 zł oraz pkt 4, 7, 8, 9. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- przepisu art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię i przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powódce przysługują tytułem zadośćuczynienia kwota zawyżona, w wysokości rażąco wygórowanej,

- art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, iż w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do zasądzenia na rzecz powódki renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokościach uwzględniających 1.000 zł tytułem diety oraz 650 zł tytułem środków higieny i czystości, pomniejszone o 20% przyczynienia,

- art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie przyczynienia się powódki do powstania szkody jedynie w wysokości 20%, a przecież gdyby nie niewłaściwe zachowanie - wtargnięcie na jezdnię - nie doszłoby do wypadku, co uzasadnia przyjęcie przyczynienia w wysokości znacznie wyższej, co najmniej 30%,

- przepisu art. 817 k.c. w związku z art. 481 k.c. oraz 482 k.c. poprzez ich niewłaściwe niezastosowanie i uznanie, że od pozwanego na rzecz powódki przysługują odsetki ustawowe, od terminu wcześniejszego niż od daty wyrokowania,

2) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny dowodów w sposób jednostronny i nie wszechstronny w zakresie ustalenia odpowiednich kwot zadośćuczynienia, renty, przyczynienia oraz wymagalności odsetek ustawowych.

Orzeczenie zostało również zaskarżone przez powódkę w części, tj. w zakresie punktu 6 w kwotach wskazanych szczegółowo w apelacji. Rozstrzygnięciu Sądu I instancji strona powodowa zarzuciła:

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie wysokości wynagrodzenia za godzinę usług rehabilitacyjnych oraz wysokości wynagrodzenia za godzinę usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania powódki w latach 2011-2017 i przyjęcie w sposób dowolny, z naruszeniem zasad oceny dowodów wynikających z przepisu postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., z wyłączeniem z oceny części materiału dowodowego, że wynoszą one odpowiednio 50 zł za godzinę i 7,00 zł za godzinę, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego całościowo, w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, wynika, że rynkowa stawka za godzinę usług rehabilitacyjnych wynosi 90,00 zł, zaś przyjęta przez powoda stawka za godzinę usług opiekuńczych w kwocie 10,00 zł jest zasadna i udowodniona co do wysokości, jako odnoszona do wysokości stawek za usługi opiekuńcze oferowanych w ramach pomocy społecznej w miejscu zamieszkania powódki,

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie rozmiaru godzinowego potrzeb powódki, jeśli chodzi o pomoc i opiekę osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu, z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to przesłuchania opiekuna prawnego powódki R. K. w charakterze strony i opinii zespołu biegłych powołanych w sprawie, i przyjęcie w sposób dowolny, z naruszeniem zasad oceny dowodów wynikających z przepisu postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., że powódka wymaga opieki i pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu przez 16 godzin na dobę, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

ocenianego całościowo, w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, wynika, że powódka wymaga całodobowej (24h) opieki i pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu,

- naruszenie przepisu postępowania w postaci art. 278 § 1 k.p.c. poprzez samodzielne wypowiedanie się Sądu Okręgowego w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, z pominięciem dowodu z opinii zespołu biegłych odnośnie zakresu potrzeb powódki, jeśli chodzi o pomoc i opiekę osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu, co prowadziło do przyjęcia, że powódka wymaga takiej pomocy i opieki przez 16 godzin na dobę, podczas gdy jak wynika z opinii zespołu biegłych powódka wymaga całodobowej (24h) opieki i pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu,

- naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 444 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb winna być pomniejszona o kwotę otrzymywanej przez powódkę renty socjalnej na podstawie ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej, która w ocenie Sądu Okręgowego została przyznana powódce z powodu jej niepełnosprawności i powinna pokrywać zwiększone z tej przyczyny koszty jej utrzymania, podczas gdy zgodnie z ustawą z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej świadczenie to przysługuje osobie pełnoletniej z tytułu całkowitej niezdolności do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu i tym samym stanowi odpowiednik dochodów tej osoby jako niezdolnej do pracy zarobkowej, tj. brak jest podstaw do pomniejszenia o kwotę tego świadczenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb,

- naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 444 § 2 k.c. poprzez oddalenie żądania powódki w zakresie renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia się widoków na przyszłość za okres 2016 r. mimo braku podstaw ku temu,

- naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) poprzez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa o zasądzenie odsetek od kwoty 81.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od dnia 25 kwietnia 2012 r. do dnia 2 listopada 2015 r. mimo braku podstaw ku temu,

- naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że sumą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu będzie kwota ogółem 1.500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy jego prawidłowa wykładnia, uwzględniająca wszystkie przesłanki decydujące o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powódki, prowadzi do wniosku, że sumą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu kompensującą krzywdę fizyczną i psychiczną powódki byłaby kwota 2.000.000 zł ogółem tytułem zadośćuczynienia.

Dodatkowo w odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne, przy czym apelacja powódki, oprócz braku merytorycznych podstaw do jej uwzględnienia, podlegała częściowemu odrzuceniu w zakresie, w jakim była skierowana przeciwko rozstrzygnięciu oddalającemu żądanie renty z tytułu utraconych dochodów za 2016 r.

W doktrynie wskazuje się, że uzasadnienie wyroku spełnia bardzo istotną funkcję pomocniczą przy oznaczaniu zakresu prawomocności materialnej rozstrzygnięcia oraz jego powagi rzeczy osądzone (por. T. Ereciński, komentarz do art. 328 k.p.c. SIP LEX). Pogląd ten ma szczególne znaczenie przy rozstrzyganiu w niniejszej sprawie, gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji wprost przyznał, że omyłkowo o żądaniu za 2016 r. rok nie orzekł, a nie było przy tym wniosku o uzupełnienie orzeczenia, które wszakże nie mogło nastąpić z urzędu (str. 63 uzasadnienia). W tym zatem zakresie, wobec braku rozstrzygnięcia, apelację należało odrzucić jako niedopuszczalną na mocy art.

370 k.p.c. obowiązującego w dacie orzekania przez Sąd Apelacyjny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2016 r. I CZ 29/16, LEZ nr 2180090, z dnia 27 czerwca 2012 r., ICV CZ 39/12, LEX nr 1232478).

Przed oceną dalszych zarzutów apelacyjnych Sąd Odwoławczy wskazuje, iż podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i czyni je także podstawą własnego rozstrzygnięcia, co zwalnia z obowiązku ich ponownego przytaczania.

Oboje skarżący kwestionują wysokość zasądzonego zadośćuczynienia - powódka podnosząc zarzut naruszenia art. 445 § 1 k. c., zaś pozwany – omyłkowo zapewne - podnosząc zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c., co jednak w świetle dalszej argumentacji skarżącego przywołanej na poparcie tego zarzutu nie ma znaczenia, gdyż Sąd Odwoławczy jako sąd meriti z urzędu stosuje właściwe prawo materialne.

Przede wszystkim przypomnieć należy, że ocena rozmiaru krzywdy należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego i w ramach kontroli instancyjnej podważenie jej jest możliwe tylko wówczas, gdy określając wysokość zadośćuczynienia, sąd orzekający ewidentnie naruszył zasady ustalania tego zadośćuczynienia, w konsekwencji czego zasądzone zadośćuczynienie jest w sposób oczywisty niewspółmierne do doznanej krzywdy (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, publ. OSNC 2000/358 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2002 r., sygn. akt IV CKN 1603/00, publ. LEX nr 1165530). W konsekwencji korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie bądź rażąco wysokie (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, niepubl.; z dnia 7 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 651/98, niepubl.);

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja umożliwiająca ingerencję sądu odwoławczego w zaskarżony wyrok nie zaistniała.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności kształtujące sytuację zdrowotną i życiową powódki, wspierając się kryteriami wypracowanymi przez judykaturę i doktrynę. Zgodnie ze stanowiskiem orzecznictwa, określenie sumy zadośćuczynienia jest ściśle zależne od okoliczności faktycznych każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, i oznacza wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Należy wziąć pod uwagę rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16, LEX nr 2180098, z dnia 26 marca 2015 r. V CSK 317/14, LEX nr 1666914, z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 624/14, LEX nr 1816575, z dnia 16 grudnia 2014 r., IV PK 124/14, OSP 2016/6/70) .

Wskazane wyżej kryteria te Sąd Okręgowy odniósł do okoliczności rozpoznawanej sprawy, czemu dał wyraz w obszernej części uzasadnienia poświęconej podstawom do ustalenia zadośćuczynienia na takim, a nie innym poziomie.

W związku z tym kwota 1.500.000 zł ostatecznie przyjęta przez Sąd Okręgowy - jako podstawa dalszych wyliczeń - nie może być uznana za rażąco wygórowaną ani też za rażąco zaniżoną, także w świetle aktualnych tendencji orzeczniczych w sprawach o zbliżonych stanach faktycznych.

Jak wskazuje się przy tym w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, wyrównanie krzywdy drogą zadośćuczynienia pieniężnego dokonuje się w sferze psychicznej poszkodowanego, ponieważ dochodzi do przywrócenia pewnej równowagi emocjonalnej, naruszonej przez cierpienia. (...) doprowadzenie do pełnej rekompensaty krzywdy niemajątkowej nie jest możliwe. W tej sytuacji wysokość sumy zadośćuczynienia powinna być określona w sposób odzwierciedlający doznany uszczerbek oraz zauważalną w aspekcie satysfakcji poszkodowanego możliwość korzystania z niej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, LEX nr 2604670). Pogląd powyższy, wyjątkowo trafnie oddający istotę zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową, pozwala stwierdzić,

że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zostało ono ustalone w sposób dający wyraźnie odczuwalną satysfakcję powódce, a jednocześnie z uwagi na wieloaspektowe konsekwencje doznanej szkody oraz brak realnych perspektyw znaczącej poprawy sytuacji powódki nie może też być uznane za rażąco zaniżone.

Dodatkowo wskazać trzeba – w odniesieniu do apelacji powódki - że żadna kwota nie przywróci jej zdrowia i sprawności ani też utraconych szans życiowych, niemniej jednak suma zasądzona przez Sąd pierwszej instancji i przy uwzględnieniu kwot wypłaconych dobrowolnie przez ubezpieczyciela, z pewnością nie jest symboliczna i spełnia należycie funkcję kompensacyjną. Suma ta jest obiektywnie patrząc – sumą wysoką, lecz biorąc pod uwagę ochronę tak szczególnego dobra jak zdrowie ludzkie, i to w przypadku tak młodej osoby jak powódka w dacie zdarzenia, to nie ma podstaw do dalszego jej obniżania, jak postuluje z kolei w swojej apelacji pozwany.

Nie zasługują również na uwzględnienie wywody obu apelacji odnoszące się do odsetek od zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Powódka w apelacji domagała się zmiany wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz odsetek ustawowych za okres od 25 kwietnia 2012 r. do 2 listopada 2015 r. od kwoty 81.000 zł podnosząc, że częściowe cofnięcie przez nią pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia dokonane pismem z dnia 13 listopada 2015 r. dotyczyło jedynie należności głównej, to jest kwoty 126.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Rzecz jednak w tym, że w przywołanym wyżej piśmie powódka nie poprzestała na oświadczeniu o częściowym cofnięciu pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Powódka w jego dalszej części wskazała, jakich kwot obecnie domaga się od pozwanego, i w punkcie pierwszym wymieniła kwotę 1.874.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty – jako dalszą część należnego jej zdaniem zadośćuczynienia. W kolejnych punktach tego pisma sprecyzowała dochodzone kwoty z tytułu renty w związku ze zwiększonymi potrzebami, zmniejszeniem widoków na przyszłość, z tytułu odszkodowania i kosztów procesu.

Powódka zatem de facto zmieniła żądanie pozwu i na nowo je sformułowała, jednakże w żadnym miejscu tego pisma powódka nie wskazała, że zmieniając żądanie pozwu popiera żądanie odsetek od kwoty już wypłaconego zadośćuczynienia; co więcej, w dalszych pismach składanych w toku postępowania dotyczących wysokości renty (pismo z dnia 22 października 2018 r. i z dnia 31 października 2018 r.) nie zgłosiła żądania zasądzenia tych odsetek. Należy przy tym mieć na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 25 kwietnia 2003 r. (IV CKN 54/01, LEX nr 1130945), iż jeżeli częściowego cofnięcia pozwu, do którego doszło w wyniku zmiany powództwa, nie uznano za niedopuszczalne, to zasądzenie wyrokiem odsetek liczonych za okresy wcześniejsze aniżeli żądał tego powód po zmianie powództwa, stanowi oczywiste naruszenie art. 321 § 1 k.p.c.

W związku z tym Sąd Okręgowy trafnie uznał, iż żądanie zasądzenia odsetek od kwoty wypłaconego w toku procesu zadośćuczynienia w kwocie 126.000 zł nie zostało zgłoszone i nie było popierane; co więcej, w samym pozwie powódka nie żądała odsetek od kwoty 81.000 zł i nie wiadomo nawet, z czego ta kwota miałaby wynikać. W pozwie powódka bowiem wyraźnie domagała się kwoty 2.000.000 zł nie bacząc na kwotę wypłaconą jej dobrowolnie przez ubezpieczyciela w kwocie 119.000 zł.

Powódka przy tym nie zaskarżyła wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie umorzonego postępowania, co Sąd ten uczynił uznając cofnięcie pozwu za skuteczne.

Chybione są również zarzuty apelacji pozwanego zarzucającej Sądowi a quo naruszenie art. 817 k.p.c. w związku z art. 481 k.c. i art. 482 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania.

Na wstępie warto zauważyć, że termin spełnienia świadczenia ubezpieczyciela z tytułu tzw. szkód komunikacyjnych określa przepis art. 14 ust. 1 lub 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Podsumowanie dotychczasowego dorobku orzeczniczego na tle stosowania tego przepisu oraz art. 481 k.c. zawiera wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018 r. (V CSK 142/17, LEX nr 2455743). Mianowicie, jeżeli ubezpieczyciel nie płaci odszkodowania lub zadośćuczynienia w terminie wynikającym z art. 14 ust. 1 lub 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., to uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z tych świadczeń i w konsekwencji odsetki za opóźnienie w ich zapłacie należą mu się w terminie określonym zgodnie z tymi przepisami.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że rodzaj i rozmiar krzywdy wyrządzonej czynem niedozwolonym, tak jak i szkody majątkowej może się zmieniać w czasie, powodując różnice w określeniu wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania i zadośćuczynienia w zależności od czasu, w którym następuje weryfikacja tych roszczeń. Mimo jednak pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Takiej kwalifikacji nie sprzeciwia się stosowanie art. 363 § 2 k.c. i korespondującego z nim art. 316 § 1 k.p.c. nie tylko do odszkodowania, ale i do zadośćuczynienia. Z przepisów tych wynika, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się według stanu na czas wyrokowania. To założenie uwzględnia właściwości szkody majątkowej i niemajątkowej, które są dynamiczne, tak gdy chodzi o rodzaj (postać), jak i zakres.

Konkludując, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego dnia.

W ocenie Sądu A., biorąc pod uwagę wnioski wynikające z opinii biegłych można jednoznacznie stwierdzić, iż rozmiar krzywdy powódki dający podstawę do ustalenia zadośćuczynienia na poziomie przyjętym przez Sąd pierwszej instancji istniał już w dacie wytaczania powództwa w niniejszej sprawie; powódka bowiem zgodnie z tezami biegłych, od dnia wypadku wymagała całodobowej opieki i zabezpieczenia wszystkich potrzeb życiowych, była intensywnie rehabilitowana, a obecnie jej stan jest utrwalony.

Szeroko opisane w pozwie okoliczności składające się na bardzo niekorzystną sytuację zdrowotną i życiową powódki, konieczność poniesienia przez nią szeregu wydatków na leczenie i rehabilitację została potwierdzona w toku postępowania. Pozwalało to na zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie, tak jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, przyjmując za początek opóźnienia pozwanego następnego dzień po doręczeniu mu odpisu pozwu, tym bardziej że powódka przed wytoczeniem powództwa zgłosiła pozwanemu szkodę, a pozwany uruchomił postępowanie likwidacyjne.

Obie apelacje kwestionują również wysokość renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wprawdzie nie można odmówić słuszności części zarzutów podnoszonych przez oboje skarżących, jednak nie daje to podstaw do zmiany wyroku w tym zakresie.

Przy ocenie tych zarzutów należy mieć bowiem na uwadze, że renta z art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz wyłącznie odszkodowawczy. Zatem przesłanką jej ustalenia nie może być koszt utrzymania osoby poszkodowanej, ale wyłącznie odszkodowania za utratę zdolności do pracy oraz za zwiększenie się potrzeby poszkodowanego na skutek wyrządzenia mu szkody na osobie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1977 r., IV CR 486/77, LEX nr 8042). Przy obliczaniu tej renty sąd może sięgnąć do art. 322 k.p.c., a więc poszkodowany nie ma obowiązku ścisłego udowodnienia wysokości szkody. Ponieważ chodzi o kompensatę szkody przyszłej, jej wartość będzie z natury rzeczy przybliżona. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2009 r., II CSK 249/09, LEX nr 737261).

Ponadto, w orzecnictwie wskazuje się, że skomplikowany i rozciągnięty w czasie charakter sprawy, uniemożliwiający - z przyczyn ekonomicznych, a nie prawnych - dokładne wyliczenie wielkości szkody, uzasadnia zastosowanie

art. 322 k.p.c. Przepis ten pozwala na oparcie ustalenia odszkodowania - mającego podstawę w dokonaniu czynu niedozwolonego - na przybliżeniach, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Usunięcie trudności związanych z ustaleniem rozmiaru szkody jest możliwe przy wykorzystaniu rozwiązań przewidzianych w przepisach (art. 444 § 3 k.c. i art. 322 k.p.c.), nie dotyczy to jednak samego wykazania szkody, a jedynie - po udowodnieniu, że szkoda wystąpiła - jej wysokości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 379/13, LEX nr 1438425, z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 3/17, LEX nr 2430773))

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd pierwszej instancji zastosował przepis art. 322 k.p.c. przy ustalaniu wysokości renty, co było w pełni uzasadnione, zważywszy na fakt, że precyzyjne jej wyliczenie - przy bardzo intensywnym i zróżnicowanym leczeniu oraz rehabilitacji powódki - jest nader utrudnione. Z jednej strony zgodzić się należy z twierdzeniami powódki, iż Sąd a quo niewłaściwie ograniczył liczbę godzin opieki nad powódką do 16 na dobę, z drugiej jednak strony potrzeba sprawowania takiej opieki (w sensie obecności osoby trzeciej) nie zachodzi, gdy powódka korzysta z rehabilitacji prowadzonej przez specjalistów, logopedę, czy zajęć z psychologiem. Zajęcia te odbywają się w domu powódki, nie zachodzi zatem potrzeba angażowania osób trzecich nawet w dowóz powódki.

Nawet gdyby zgodzić się z twierdzeniami powódki o zaniżeniu przez Sąd a quo liczby godzin koniecznej opieki osób trzecich (jednak z przyczyn omówionych wyżej nie jest to codziennie 24 godziny na dobę) oraz przyjęciem zaniżonej stawki 7 zł za godzinę, to z drugiej strony uwzględnić należało stanowisko pozwanego, który trafnie podkreśla, że zdecydowanie zawyżone zostały koszty wyżywienia, jako że tego typu koszty są ponoszone również przez osobę całkowicie zdrową. Powódka w ramach renty mogłaby uzyskać jedynie kwotę koniecznych ponadstandardowych wydatków z tego tytułu, tymczasem zgodzić się należy, że nie zostało wykazane, aby obecnie potrzeby żywieniowe powódki wraz z suplementami wynosiły 1000 zł ponad koszt wyżywienia osoby zdrowej – tak bowiem Sąd Okręgowy wycenił ten składnik renty.

Opinia biegłych nie zawiera nadmiernie szczegółowych wytycznych co do diety właściwej dla powódki, a przede wszystkim nie wynika z niej potrzeba komponowania indywidualnego jadłospisu na podstawie analizy składu włosa. Nie negując konieczności zapewnienia powódce lekkostrawnej a jednocześnie pełnowartościowej diety, to nie ma podstaw do przyjęcia, iż oznacza to konieczność wydatkowania na ten cel co miesiąc kwoty 1000 zł ponad to, co byłoby wydawane na jej wyżywienie w normalnych warunkach, tym bardziej że obecnie w społeczeństwie powszechna jest tendencja do tzw. zdrowego odżywiania z wykorzystaniem ekologicznych i naturalnych produktów także przez osoby cieszące się pełnym zdrowiem oraz stosowania przez nie suplementów. Jednocześnie powódka nie jada w ogóle produktów spożywanych choćby okazjonalnie przez osoby zdrowe – słodkie, używki, nie jada także w restauracjach.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, norma art. 322 k.p.c. pozwala przyjąć, że zawyżenie tej pozycji renty kompensuje jej zaniżenie w części dotyczącej stawki godzinowej za usługi opiekuńcze oraz ilość godzin opieki .

Jesli chodzi o kwestionowany przez pozwanego składnik renty, jakim są środki higieniczne i kosmetyczne, oszacowany przez Sąd a quo na poziomie 650 zł, to również w tym zakresie pomocne jest odwołanie się do art. 322 k.p.c. O ile bowiem powódka jako nastolatka i następnie młoda kobieta ponosiłaby oczywiste koszty na powyższe cele, to niewątpliwie wydatki z tego tytułu osoby niepełnosprawnej, prowadzącej fotelowy tryb życia, i niekontrolującej czynności fizjologicznych są większe, choćby z uwagi na konieczność stosowania pampersów. Nie równoważy tego refundacja w ramach NFZ, na co zwraca uwagę skarżący, ma ona bowiem niewielki zakres. W związku z tym kwota 650 zł jako koszt ponadstandardowych wydatków jaki się jako racjonalna.

Z tych samych względów nie ma podstaw do podważania stanowiska Sądu a quo co do ceny za usługi rehabilitacyjne ustalonej na 50 zł , do czego zmierza powódka w swojej apelacji. Powódka stoi na stanowisku, iż wynoszą one 90 zł za godzinę powołując się na cenniki ze specjalistycznej placówki złożone przy piśmie procesowym z dnia 22 października (...), jednak pomija, iż w złożonych przez nią fakturach pojawia się kwota np. 35 zł za godzinę, 40 zł za godzinę i jest to stawka z 2018 r. (faktury nr (...) wystawione przez K. P. – k. 801, 818 819), i dotyczą one rehabilitacji w warunkach domowych. Z kolei koszt zajęć pedagogicznych i z zakresu z integracji sensorycznej wynosi 50 zł za godzinę (k. 820).

W tym stanie rzeczy Sąd A. mając na względzie prawidłowe zastosowanie przez Sąd a quo przepisu art. 322 k.p.c. nie dopatrzyl się podstaw do zmiany wyroku w zakresie w renty w kierunku postulowanym przez którąkolwiek ze stron.

Chybione są również zarzuty powódki kwestionującej pomniejszenie renty wyrównawczej o kwotę renty socjalnej otrzymywanej przez nią od czasu uzyskania pełnoletniości. Wysokość tego świadczenia musi pomniejszać świadczenie należne powódce od ubezpieczyciela, z renty socjalnej powódka może bowiem zaspokoić choćby część swoich życiowych potrzeb. Powódka nie ma przy tym wątpliwości, że renta z tytułu utraconych dochodów nie została w wyroku pomniejszona o wysokość renty socjalnej.

Odnosząc się na koniec do zarzutów pozwanego w przedmiocie naruszenia art. 362 k.c., do czego jego zdaniem doszło poprzez ustalenie przyczynienia się powódki do szkody na poziomie 20 % i zmniejszenia świadczeń o tę proporcję, Sąd Apelacyjny w pierwszym rzędzie przypomina, że o tym, czy przyczynienie poszkodowanego prowadzi do zmniejszenia odszkodowania, a jeśli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i zindywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 146/18, LEX nr 2665155 i orzeczenia przywołane w jego uzasadnieniu).

Decyzja o obniżeniu odszkodowania (zadośćuczynienia) z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest uprawnieniem sądu, przy czym konieczne jest rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się m.in.: wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. (komentarz G. F., M. H. (...)).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, Sąd a quo korzystając z przyznanego mu w art. 362 k.c. uprawnienia postąpił zgodnie ze wskazanymi wyżej kryteriami uwzględniając okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia, obowiązki nałożone przez przepisy ruchu drogowego na kierowców i pieszych, wiek i zakres doświadczenia życiowego samej powódki. Sąd Okręgowy wyczerpująco omówił przesłanki, jakimi kierował się przy ustalaniu stopnia przyczynienia się powódki na 20%, nie sposób dopatrzeć się w nich braku logiki, a wobec tego wywody zawarte w apelacji pozwanego mają zdaniem Sądu Apelacyjnego charakter wyłącznie polemiczny.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację pozwanego oraz oddalił apelację powódki ponad tę jej część, która podlegała odrzuceniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze.

SSA Piotr Daniszewski SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Dorota Gierczak